



Karol
Wójcik

Chłopiec czy
dziewczynka

czyli jak
zaplanować
płeć
dziecka

Niniejszy **darmowy** ebook zawiera fragment
pełnej wersji pod tytułem:
„Chłopiec czy dziewczynka”
Aby przeczytać informacje o pełnej wersji, [kliknij tutaj](#)

Darmowa publikacja dostarczona przez
Antykoncepcja.pl

Niniejsza publikacja może być kopiowana, oraz dowolnie rozprowadzana tylko i wyłącznie w formie dostarczonej przez Wydawcę. Zabronione są jakiegokolwiek zmiany w zawartości publikacji bez pisemnej zgody wydawcy. Zabrania się jej odsprzedaży, zgodnie z [regulaminem Wydawnictwa Złote Myśli](#).

© Copyright for Polish edition by ZloteMysli.pl

Data: 7.05.2008

Tytuł: Chłopiec czy dziewczynka (fragment utworu)

Autor: Karol Wójcik

Projekt okładki: Marzena Osuchowicz

Korekta: Sylwia Fortuna

Skład: Anna Grabka

Internetowe Wydawnictwo Złote Myśli sp. z o.o.

ul. Daszyńskiego 5

44-100 Gliwice

WWW: www.ZloteMysli.pl

EMAIL: kontakt@zlotemysli.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone.

All rights reserved.

SPIS TREŚCI

PRZEDMOWA DO WYDANIA TRZECIEGO.....	6
CZEŚĆ PIERWSZA TEORETYCZNA.....	9
1. Przegląd historyczny dążeń i wiedzy.....	9
1.1. STAROŻYTNOŚĆ.....	9
1.2. ŚREDNIOWIECZE.....	14
1.3. CZASY WSPÓŁCZESNE.....	15
1.4. GENEZA POWSTAWANIA I DOSKONALENIA NAUKOWEJ METODY DR. SHETTLESA.....	17
2. Inne aktualnie występujące metody.....	21
2.1. METODA DIETETYCZNA.....	21
2.2. METODA ERICSSONA.....	24
2.3. STAROŻYTNA METODA CHIŃSKA.....	26
2.4. METODA SELNAS.....	29
2.5. INNE WYSTĘPUJĄCE NIEPOWAŻNE METODY.....	33
2.5.1. METODA PANI WHELAN??.....	33
2.5.2. METODA DOMINACJI V. GRANT.....	35
3. Przyszłość planowania płci.....	37
3.1. METODY NATURALNE.....	38
3.2. ROZDZIELANIE PLEMNIKÓW.....	39
3.3. ZAPŁODNIENIE IN-VITRO.....	40
4. Listy od rodzin do Dra Settlesa.....	42
5. Aspekt społeczny, moralny i etyczny planowania płci.....	46
5.1. Opinia na temat metod naukowego wyboru płci dziecka.....	51
CZEŚĆ DRUGA PRAKTYCZNA.....	53
6. Wstęp do części praktycznej.....	53
7. Mężczyzna.....	55
8. Kobieta.....	60
8.1. DROGI RODNE KOBIETY.....	60
POCHWA.....	60
MACICA.....	61
JAJOWODY.....	61
8.2. CIAŻA A ZDROWIE DZIECKA.....	62
8.3. PRZEBIEG I ROZWÓJ CIAŻY.....	70
8.4. FAZY CYKLU MIESIĄCZKOWEGO.....	75
FAZA MIESIĄCZKOWA.....	76
FAZA FOLIKULINOWA.....	76
FAZA OWULACYJNA.....	77
FAZA LUTEALNA.....	78
8.5. RÓŻNE SPOSOBY ROZPOZNAWANIA MOMENTU OWULACJI.....	79
9. Podsumowanie.....	82
9.1. Gdy chcemy chłopca.....	85
9.2. Gdy chcemy dziewczynkę.....	88
9.3. Typowe zależności prowadzące do potomstwa jednej płci.....	91
10. PROPOZYCJE POMOCY NIEZDECYDOWANYM.....	92
11. Na zakończenie.....	93
11.1. ANKIETA DO PROPOZYCJI nr 1.....	95
11.2. OBJAŚNIENIA DO PUNKTU 9 ANKIETY.....	98
11.3. JAK ZAMAWIAĆ INDYWIDUALNĄ PORADĘ.....	101
WYKAZ LITERATURY UZUPEŁNIAJĄCEJ.....	103

4. Listy od rodzin do Dra Settlesa

Wydaje się, że najlepszym sposobem uświadomienia czytelnikom czy jest to metoda skuteczna, będzie przytoczenie fragmentów listów od osób, które zastosowały tą metodę, a opublikowanych w najnowszym wydaniu jego książki z roku 1997.

”29 września 1971 [...] Po wielu latach prób, które skończyły się urodzeniem czterech dziewczynek, wreszcie zastosowaliśmy Pańską metodę, która okazała się zbawienna [...] Synek rzeczywiście dalece odmienił nasze życie... W.F.M. Filadelfia”

”12 czerwca 1973 [...] Jestem pełnym dumy ojcem trzech dziewczynek. Zanim przystąpiliśmy z żoną do zrealizowania próby ostatniej nadziei, kupiliśmy Pana książkę. Skrupulatnie stosowaliśmy się do wszystkich zawartych w niej zaleceń i urodził się nam prześliczny i zdrowy synek. [...] Pożyczyliśmy książkę znajomemu, ojcu trzech synów. Również on punkt po punkcie realizował Pańskie rady i proszę! – Został ojcem córeczki. Trafił Pan w dziesiątkę. Niech Pan kontynuuje swoje dzieło! Wielkie dzięki. Oddany z całego serca. M.C. Missouri ”

”19 października 1974 [...] Chciałbym podziękować, że podzielił się Pan z szeroką publicznością swoją wiedzą naukową i umiejętnościami lekarskimi. Mamy wreszcie upragnionego synka, który uzupełnił naszą rodzinę składającą się już z czterech córek. Z uwagą śledzimy Pana prace. Z szacunkiem. C.P. Kalifornia”

Karol Wójcik

”16 września 1978 [...] Stosując się do Pana zaleceń, co do poczęcia chłopca, mając już trzy córki, 17 sierpnia urodziłam cudownego synka. Oboje wraz z mężem chcielibyśmy Panu Doktorowi podziękować zarówno za książkę, jak i zawarte w niej dokładne zalecenia... A.A. Kalifornia”

”13 stycznia 1981 [...] Mam przyjemność powiadomić Pana, że ta metoda działa, nawet w tak ekstremalnej sytuacji jak nasza. Mieliśmy już syna, ale teraz mój mąż i ja poczuliśmy się szczególnie dumni, jako że staliśmy się rodzicami pierwszej dziewczynki w rodzinie Harrisonów od 250 lat [...] Veronica Harrison, Ontario, Canada”

”24 maja 1981 [...] Ludzie śmiali się z mojego męża, kiedy już od chwili, kiedy zaszłam w ciążę, mówił wszystkim, że będziemy mieć córkę. Najbardziej śmiał się jego ojciec, który ma sześciu synów. Zastosowaliśmy się do zaleceń z Pana książki bardzo dokładnie i w ciążę zaszłam za pierwszym podejściem.. NASZA CÓRKA MA 12 DNI!! [...] Jesteśmy bardzo wzruszeni sukcesem. Wszystkim parom, które planują rodzinę, życzę, aby miały dostęp do Pana metody... H. D. Arizona”

”18 sierpnia 1982 [...] Jestem lekarzem specjalistą położnictwa i ginekologii, ojcem dwóch córek, opiszę skuteczną próbę poczęcia syna. [...] Nasz dom wypełniła atmosfera szczęścia, bo urodził się nam chłopiec, o którym tak marzyliśmy [...] Dziękuję za ogromny wysiłek, jaki musiał Pan Doktor włożyć w opracowanie tak doskonałej techniki planowania płci. Jeszcze raz dziękuję. Dr R. O. z żoną, Los Angeles”

Karol Wójcik

”7 października 1984 [...] Wasza książka nie tylko pomogła nam w poczęciu syna, ale w ogóle przyczyniła się do tego, że zaszłam w ciążę. Przez trzy długie lata bezskutecznie próbowaliśmy różnych sposobów, mimo, że korzystaliśmy z pomocy wielu lekarzy specjalistów. Książka została napisana jasno, a zawarte w niej rady są naprawdę bezcenne. Umożliwiła nam zrozumienie istoty rozrodczości lepiej, niż to objaśniał niejeden lekarz. Bylibyśmy szczęśliwi z urodzenia się każdego dziecka, ale nasza radość spotęgowała się, kiedy okazało się, że to jednak planowany syn [...] wszystko rzeczywiście było skuteczne. C.J. Północna Dakota”

”12 czerwca 1985 [...] Dziękujemy za wspaniałą, przemyślaną pod względem naukowym i łatwą w odbiorze książkę. Polecaliśmy ją dziesiątki razy! Bo to naprawdę działa! K.L. z żoną, Oregon”

”3 marca 1986 [...] Bardzo dokładnie studiowaliśmy Pana książkę, a skutek – chłopczyk – jest zdumiewający. Nie przyszło nam do głowy, że jednak po trzech córkach może nastąpić coś tak wspaniałego. J.M. Mexico”

”1 grudnia 1987 [...] Po pięciu dziewczynkach ślemy najszczerze podziękowania za CHŁOPCA!! J.M. z żoną Oregon”

”11 marca 1988 [...] Choć dwóch niezależnych specjalistów twierdziło, że w ogóle nie będziemy mieć dzieci, bo mąż ma za mało plemników w nasieniu, po zastosowaniu się do Pańskich rad dotyczących poczęcia chłopca miesiąc temu urodził się nasz syn, zdrow jak rybka. Mam dwie córeczki z poprzedniego małżeństwa. Dla mojego męża, od kiedy uznał, że jest bezpłodny, dużym przeżyciem był już sam fakt stania się ojcem, bez względu na to, jakiej płci będzie dziecko. J.A. Monroe, Luizjana”

Karol Wójcik

”27 września 1989 [...] Kiedy mojej szwagierce udało się wykorzystać Pana metodę, żeby dać swoim córkom braciszka, to w końcu i ja przewyciężyłam opory męża – inżyniera i spróbowaliśmy zaplanować córeczkę, aby dołączyła do naszych rozbrykanych chłopaków. Gdy urodziła się córka mąż powiedział tylko: To jakaś paranoja! [...] A.Z. Idaho”

”17 maja 1990 [...] Po trzech córkach dzięki Panu nareszcie chłopak. Czy to mądre, czy nie, zamierzaliśmy próbować, aż trafi się syn? Dziękujemy Panu, za pomocą Pana porad, nasza mała eksplozja demograficzna już jest zakończona! J.D. z żoną, Utah”

”27 marca 1994 [...] Szanowny Panie Doktorze, było śmiechu i niedowierzania, co niemiara, – ale to jednak poskutkowało! C.B. I N.S. Kalifornia”

Takich listów dr Shettles otrzymuje, co roku tysiące, na zakończenie chciałbym przytoczyć jeszcze dwa fragmenty, nawiązujące do następnego rozdziału tego opracowania.

”10 września 1985 [...] Wraz z rodziną czujemy się bardzo szczęśliwi i jesteśmy przekonani, że tylko Pana metoda pomogła nam w poczęciu upragnionej córeczki. Wierzymy też, że ciało ludzkie zostaje stworzone przez Boga i że to na pewno ON Pana natchnął, dzięki czemu mógł Pan wykorzystać w swojej metodzie wszystkie istotne zasady pomagające ludziom, bez ingerencji w Boski porządek stworzenia. Dziękujemy za przeprowadzenie tak istotnych badań. Małżonkowie V. J. Cycero, Illinois”

”1 listopada 1994 [...]Dziękujemy za Pańską książkę. Jesteśmy z mężem chrześcijanami i uważamy, że – niezależnie od zaleceń w niej proponowanych – płęć jest określana przez Pana Boga, chociaż sądzimy również, że nic nie stoi na przeszkodzie, by JEMU to zadanie ułatwić.[...] E. F. Roanoke, Virginia”

5. Aspekt społeczny, moralny i etyczny planowania płci

Katastroficzne wizje roztaczał np. **dr A. Mitai Etzioni**, profesor socjologii na Uniwersytecie Columbia, że umożliwienie ludziom planowania płci będzie prowadzić do nadprodukcji chłopców.

Rzeczywiście wiele różnych niezależnych instytucji w badaniach stwierdziło, że kiedy przyszli rodzice podjęli próbę wyboru płci dziecka już w pierwszej ciąży, to chłopcy mieli przewagę. Do rzadkości należało jednak, aby rodzice chcieli, aby drugie dziecko było tej samej płci.

W zdecydowanej większości jako drugie dziecko planowana jest dziewczynka. Ogólnie wszyscy chcą mieć "parkę", jak tłumaczą dla równowagi, bo rodzina powinna być kompletna, bo trzeba mieć wszystkie dzieci, bo dziadek jak i babcia chcą być babcią i dziadkiem itp.

Wśród osób rzeczywiście planujących płeć dziecka, nie stwierdzono planowania większej ilości chłopców w dłuższym przedziale czasu. Po prostu po planowaniu chłopca przychodzi czas na planowanie dziewczynki i wszystko wraca do normy.

Bardzo wiele jest przypadków, **gdzie planowanie wyrównuje ilość chłopców i dziewczynek.** Rodzice mający już kilka dzieci jednej płci, dążą za wszelką cenę do posiadania płci przeciwnej. Nie mając możliwości skorzystać z fachowej porady, w zdecydowanej większości popełniają stare błędy i dzieci rodzą się dalej tej samej płci, co już posiadane. Skuteczne zaplanowanie dziecka płci

Karol Wójcik

przeciwnej wyrównuje ilość chłopców i dziewczynek, oraz **zapobiega niepotrzebnej eksplozji demograficznej niechcianych dzieci.**

Na zakończenie tych rozważań podam wyniki badań przeprowadzonych niezależnie przez demografów: Paula Schollaerta z Uniwersytetu Old Dominion w Norfolk i Jay Teachman z Uniwersytetu w Maryland. Przebadali oni kilka tysięcy małżeństw, które miały tylko jedno dziecko. Nie stwierdzono, aby planując drugie dziecko została naruszona równowaga pomiędzy ilością chłopców i dziewczynek. Jak stwierdzono **jedyną pewną rzeczą jest chęć "posiadania parki"**.

W biednych rodzinach w krajach muzułmańskich natomiast istnieje tendencja do posiadania wielu córek, które następnie można z korzyścią sprzedać jako żony przyszłym mężom. Chłopcy natomiast poza jednym obowiązkowym są niemile widziani, bo to oni narażają rodzinę na wydatki, bo muszą kupować sobie żony. Słychać również o wielu tragediach żon, które nie mogą dać mężowi potomka płci męskiej.

W Chinach natomiast **dochodzi nawet do dzieciobójstwa dziewczynek** tylko dlatego, że nie urodziły się chłopcem. Wprowadzenie planowania płci ograniczyłoby ten proceder.

W wielu rodzinach **powodem aborcji jest stwierdzona ciąża płci przeciwnej** do pożądanej. Ten ze wszech miar potępiany sposób planowania dzieci nie miałby miejsca, gdyby umożliwiło się rodzicom zaplanowanie płci dziecka, opartego na naukowych podstawach.

Należałoby się również zastanowić nad **sytuacją emocjonalną dzieci "niechcianych"**, które urodziły się nie takiej płci, jakiej życzyliby sobie rodzice. Również nie do pozazdroszczenia jest traktowanie przez rodziców, kilku córek, gdy wreszcie narodzi się upragniony syn i na odwrót.

W badaniach socjologicznych stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że uczucia niezadowolenia w sytuacjach wyżej wymienionych, choćby nawet nieświadome i skrywane, stają się dokuczliwe i szkodliwe dla tych dzieci.

W dniu dzisiejszym **korzystają z porad w zakresie planowania płci przedstawiciele wszystkich krajów i wszystkich warstw społecznych**. Naturalna tendencja do posiadania "parki" prowadzi do tego, że pomimo ukrywania własnych myśli (potrzeb, planów), **zainteresowani planowaniem płci, przynajmniej drugiego dziecka, jest większość świadomego społeczeństwa.**

Z porad dzisiaj korzystają, tak gwiazdy filmowe, milionerzy, czy członkowie rodzin królewskich (prasa podawała, że księżę Karol i śp. Księżna Diana również interesowali się przedstawioną tutaj metodą, aby dynastia nie zaginęła, z jak wiadomo pozytywnym skutkiem), naukowcy i lekarze, jak również zwykli ludzie – **młode pary ze wszystkich środowisk społecznych** i każdej narodowości.

Książkę dr Shettlesa przetłumaczono na ponad 20 języków i czytana jest tak w miastach jak i wsiach, w dżungli i na pustyniach.

Wynika z tego, że **zainteresowani przynajmniej posiadaniem wiadomości** na ten temat są praktycznie wszyscy.

Sprawa, **czy te wiadomości zechcą zastosować jest bardziej skomplikowana.** Po pierwsze, nie każdy jest przygotowany emocjonalnie i psychicznie do zaplanowania płci. Z reguły wszyscy przyjmują dziecko takie, jakie według ich wiedzy zostaje im dane przez Boga (przypadek, naturę itp.).

W przypadku planowania sprawa się komplikuje. Niekiedy występuje w wyniku własnego nastawienia głęboka awersja do dziecka płci przeciwnej do zaplanowanej. Należałoby sobie odpowiedzieć na pytanie czy przyjmiemy z radością i miłością dziecko płci przeciwnej, jeżeli nasze plany się nie powiodą. **Jeżeli nie, to lepiej nie planujmy płci dziecka wcale.**

Dużą rolę odgrywa również stanowisko Kościoła, który w wielu środowiskach jest podstawowym wyznacznikiem praw etycznych. Kościoły protestanckie, uważają za pożądane, aby naturalne metody planowania płci dzieci, zostały włączone do ogólnych zasad planowania rodziny. Rabini również nie mają zastrzeżeń, ponieważ podobne zasady planowania ogłoszone są już w Talmudzie.

Kościół katolicki ustami księdza **Hugha Currana**, dyrektora Biura Życia Rodzinnego przy Archidiecezji Nowojorskiej nie ma zastrzeżeń tak długo, jak długo będzie to metoda naturalna i nie stanie się jednym z powodów antykoncepcji.

W Polsce Kościół jest całkowicie przeciwny aborcji w każdej postaci (stosowanie wkładek wewnątrzmacicznych to również aborcja w najwcześniejszym okresie ciąży). Częściowo sprzeciwia się wszelkim formom współżycia nie prowadzącego do ciąży (prezerwatywy, tabletki antykoncepcyjne są zabronione) jak i jakimkolwiek wpływaniu na "dzieło Boga".

Osobiście uważam (i nie tylko ja), że w **naturalnym planowaniu płci nie ma nic niemoralnego ani grzesznego, wręcz przeciwnie**. Prowadzone planowe współżycie ma za cel stworzenie nowego życia, **cel ze wszech miar popierany przez Kościół**. Zalecane okresy wstrzemięźliwości tak przed jak i po stosunku zapładniającym **są również zgodne z doktryną Kościoła**. Dodatkowo chcąc, jak najlepiej poznać przebieg cyklu miesięczkowego przed poczęciem, powinno się stosować antykoncepcję, **w postaci zalecanego przez Kościół kalendarzyka małżeńskiego**.

Również **dziecko wytęsknione i wymarzone jest bardziej kochane przez swych rodziców niż przypadkowe**. Dlatego dziwna mi się wydaje, ogólnie dostępna, opinia polskiego teologa na temat planowania płci, ale dla formalności muszę jej obszernie fragmenty tutaj przytoczyć. Myślę jedynie, że opinia ta dotyczy wszelkich metod planowania płci a nie tylko metod naturalnych.

5.1. Opinia na temat metod naukowego wyboru płci dziecka.

ks. prof. dr hab. Jerzy Bajda:

[...]. Człowiek nie powinien „zmuszać natury” ani „pomagać naturze posługując się jej mechanizmami”[...] Zadanie człowieka jest inne: zrozumieć naturę i kierować się poznaną prawdą w poczuciu odpowiedzialności za swoje człowieczeństwo [...] Nie podważając w niczym wartości naukowych odkryć,[...] Nie można bez zastrzeżeń zgodzić się z twierdzeniem, że w odniesieniu do człowieka - jest metodą całkowicie „naturalną” na tej tylko podstawie, że nie wymaga interwencji w organizm człowieka [...]

[...] Rodzicielstwo polega na przyjmowaniu z rąk Boga daru życia w postawie miłości i posłuszeństwa. Godność rodzicielstwa tkwi w tym, że rodzice pełnią dzieło Boże a nie realizują swoje plany i zachcianki [...] Człowiek przychodzący na świat należy całkowicie do Boga [...] Tylko Bóg określa jego powołanie, a jednym z elementów znaku objawiającego powołanie jest płeć [...]

[...] Wszelkie podporządkowywanie prywatnym planom jednostki cech osoby ludzkiej i uzależnianie decyzji rodzicielskich [...] Jest źródłem manipulacji i uprzedmiotowienia człowieka. Dziecko, planowane we wszystkich szczegółach nie przychodzi na świat jako niespodzianka, będąca źródłem nieustającego zachwyty, lecz pojawia się jako „produkt” manipulacji i jest porównywane i oceniane w stosunku do powziętego pierwotnie projektu [...]

[...] Próba administrowania płcią człowieka musi zburzyć cały duchowy klimat rodziny, uniemożliwiając ukształtowanie rodziny jako absolutnie bezinteresownej[...] Taka rodzina może być najwyżej spółką prywatnych egoistów [...] Konstytucja rodziny opiera się na bezinteresownym darze osoby, co wyklucza jakiegokolwiek posiadanie człowieka przez człowieka. A relacja posiadania zaczyna funkcjonować od momentu, kiedy podporządkowuje się płeć człowieka czyjejś prywatnej woli.

Argument etyczny za metodą,[...] Jest w gruncie rzeczy argumentem pseudo – etycznym, ponieważ o słuszności zasady próbuje się wnioskować z faktu określonej tendencji społecznej [...]

W sumie należy stwierdzić, że w świetle katolickiej etyki małżeńskiej omawiana metoda nie jest do przyjęcia dla człowieka,

jakkolwiek wiele racji przemawia za tym, że może się okazać wartościowa [...]

Z pewnością nie dla wszystkich jest oczywiste, ale planowanie płci w niektórych sytuacjach może okazać się wręcz zbawienne. Wiele chorób przekazywanych genetycznie rozwija się tylko u jednej płci z prawdopodobieństwem wystąpienia pół na pół (50%). Ci nie chorujący przekazują gen wnukom z tym samym prawdopodobieństwem. Zaplanowane wyeliminowanie w pierwszym pokoleniu dzieci płci – nosicieli, przerywa łańcuch dziedziczności i zapobiega pojawieniu się choroby w następnych pokoleniach.

Badania **dr Roberta Edwardsa** i **dr Richarda Gardnera** udowodniły, że za pomocą planowanego, legalnego wyboru płci dzieci urodzonych w jednym pokoleniu moglibyśmy bezpośrednio uratować nie tylko to pokolenie, ale również całkowicie odsunąć zagrożenie w następnych.

Część druga praktyczna

CZYLI OPIS SZCZEGÓŁÓW METODY DRA SHETTLESA

6. Wstęp do części praktycznej

Na początku chciałbym ostrzec, że nie jest to metoda gwarantująca całkowitą pewność. Naukowo udowodniono jedynie ponad **80%** skuteczność. Przy spełnieniu teoretycznie wszystkich warunków skuteczność osiąga ponad **95%**. W niektórych opracowaniach mówi się nawet, o 99% ale... To tylko teoria sprawdzająca się jedynie w związkach spełniających tak dużo warunków, że praktycznie nie ma takich małżeństw.

Wymienię najważniejsze warunki:

1. Tak kobieta jak i mężczyzna **mogą posiadać** dzieci obu płci bez żadnych ograniczeń.
2. Kobieta **ma regularny cykl** miesięczkowy z dokładnością do godzin niezależnie od okoliczności oraz potrafi wcześniej przewidzieć moment jajczkowania.

Ktoś powie: "Przecież jesteśmy zdrowi i spełniamy w/w warunki". I tutaj pragnę ostrzec, że praktycznie u około 10% ludzi występują czasowe lub stałe warunki powodujące, że mogą mieć tylko jedną płć dzieci i nie pomoże tutaj żadna metoda. Zawsze można

próbować, ale również proszę się liczyć z niekorzystnym wynikiem. Powtarzam, 10% czyli co 10 dziecko.

Dodatkowo przy występujących nieregularnościach cyklu miesięczkowego nie można przewidzieć z dokładnością do 1 dnia (+/- 12godzin) momentu owulacji, co jest warunkiem koniecznym. Większy błąd to już inna płeć albo brak ciąży.

Dlatego dla osób niezdecydowanych zaproponuję na końcu możliwość indywidualnej porady korespondencyjnej po uzyskaniu szczegółowych informacji. Taką samą poradę może udzielić każdy lekarz seksuolog, ginekolog lub niekiedy internista o ile będzie chciał, ale trzeba jemu w rozmowie podać bardzo dużo informacji z życia intymnego (patrz ankieta pkt. 9 str. 88), o których nie każdy potrafi rozmawiać, a papier lub e-mail przyjmie wszystko. Niekiedy lekarze nie chcą udzielać takich informacji wiedząc jak łatwo popełnić błąd szczególnie, gdy nie interesowali się szczegółami metody, lub jak osoba badana (ankietowana) szczerze nie odpowiada na pytania i potem narażać się na plotki o swej nieskuteczności lub niewiedzy.

Właściwie dla samego sposobu planowania płci wystarczyłby rozdział "**Podsumowanie**", ale wiedząc jak mała jest znajomość spraw rozrodu u człowieka w skrócie opiszę fizjologiczne zależności u mężczyzny i kobiety, których znajomość jest warunkiem koniecznym, aby prawidłowo zaplanować płeć dziecka i aby rozwijało się zdrowo ku zadowoleniu rodziców i zazdrości rodziny i znajomych.

Osobom wierzącym pragnę przypomnieć, że metodą tą nie występujemy przeciwko Bożym prawom regulacji płci. Jedynie zwiększamy własną nadzieję na syna czy córkę

a Bóg i tak da nam to, co będzie chciał. Ponadto chcąc skorzystać z tego sposobu, małżeństwo powinno przynajmniej przez kilka miesięcy wcześniej, współżyć zgodnie z zalecaną przez Kościół metodą kalendarzyka małżeńskiego.

7. Mężczyzna

Jakie cechy szczególne komórek rozrodczych decydują o zapłodnieniu i płci dziecka? Nie będę tutaj przypominał podstawowych wiadomości, zwrócę tylko uwagę na takie, które są dla samej metody planowania płci ważne, a nie zawsze wyraźnie podkreślone w innych publikacjach.

Nasienie męskie wydalane podczas stosunku zawiera setki milionów plemników i jeżeli tylko są wśród nich plemniki żywe (zdolne do samodzielnego poruszania) uznaje się takiego mężczyznę za płodnego.

Okazuje się, że **plemniki różnią się między sobą**. I właśnie **te różnice decydują czy mężczyzna może zapłodnić** daną kobietę czy nie, **oraz** jeżeli już może zapłodnić, **jaka jest płeć dziecka**. Świadome wykorzystanie tych różnic pozwala planować płeć lub przeciwdziałać pozornej niepłodności.

Plemniki generalnie dzielą się na 2 grupy zależnie od posiadanych chromosomów:

Karol Wójcik

A. Zawierające chromosom X dające przy połączeniu z komórką jajową dziecko płci żeńskiej, które będziemy od tej chwili nazywać **plemnikami żeńskimi**.

B. Zawierające chromosom Y dające dzieci płci męskiej nazwiemy odpowiednio **plemnikami męskimi**.

Wszystkie plemniki zachowują się jak istoty żywe to znaczy mają zdolność poruszania się, w związku z tym dzielą się również na:

- a) W pełni wykształcone, dojrzałe i żywotne (silne i zdrowe).
- b) Żywe, ale niedojrzałe, słabe o małej zdolności do poruszania.
- c) Całkowicie martwe.

W pełni sprawny mężczyzna nie spółkujący zbyt często posiada w mililitrze nasienia dziesiątki milionów plemników zdrowych (jednakową ilość żeńskich i męskich). W każdym następnym z kolei wytrysku występującym w niedługim czasie po poprzednim, ilość plemników spada. Proszę pamiętać, że proces produkcji plemników w jądrach **trwa około 48 dni** i dodatkowo powinny pewien czas przebywać w najądrzach, gdzie dojrzewają nabierając sił do "walki" o podtrzymanie gatunku ludzkiego.

Chociaż teoretycznie wystarczy jeden żywy plemnik, (bo tylko jeden łączy się z jajem), aby zapłodnić jajo i aby powstała ciąża to praktycznie, gdy zawartość zdrowych plemników spadnie do 100 tysięcy w 1 mililitrze nasienia zapłodnienie jest prawie niemożliwe. Przy wielokrotnym spółkowaniu sperma zawiera nawet mniej plemników.

Największą płodność (silne i zdrowe nasienie) posiada mężczyzna, który spełnia jednocześnie następujące warunki:

1. W okresie ostatnich ponad 7 tygodni nie chorował, nie brał silnych leków (np. antybiotyki) nie pił alkoholu ani nie zażywał narkotyków itp. To znaczy **nie wprowadzał do organizmu żadnych "trucizn"** mogących uszkodzić materiał genetyczny plemników, jak również powodujących powstawanie plemników zniekształconych, słabych lub niedojrzałych.
2. W tym samym czasie nie był narażony na silne promieniowanie elektromagnetyczne, rentgenowskie lub inne promieniotwórcze z tego samego powodu.
3. Przebywał w warunkach **nie dopuszczających do przegrzewania się jąder** do temperatury 37°C. Plemniki prawidłowo rozwijają się w temperaturze niższej, stąd umieszczenie jąder w worku mosznowym. Mężczyzna tzw. "wnęter" jest bezpłodny a największą żywotność plemników posiadają Szkoci chodzący w strojach ludowych (spódniczki).
4. Nie spółkował (nie miał wytrysku) w ciągu około jednego tygodnia przed stosunkiem zapładniającym.

Muszę tutaj powiedzieć, że bardzo rzadko pewna część mężczyzn, głównie z powodów genetycznych posiada jeden z rodzajów plemników w większej części obumarły a pozostałe żywe są niedorozwinięte i słabe, co prowadzi poprzez system selekcji w organizmie kobiety do całkowitego ich wyeliminowania. Chcąc wtedy potomstwo tej płci, mężczyzna powinien maksymalnie zwiększyć żywotność swego nasienia (punkt 1-4). Jak również kobieta powinna poprzez **odpowiednią dietę i inne czynności**, stwarzać lepsze szanse dla tej grupy plemników. Wtedy, jeżeli małżeństwo posiada same dziewczynki jest szansa (mała) na zaplanowanie chłopca, odwrotnie raczej niemożliwe.

Przejdę teraz do najważniejszych cech charakterystycznych plemników męskich i żeńskich. Pod mikroskopem można dostrzec różnice w kształcie i wielkości, które jednak nie mają praktycznego znaczenia. Ponieważ nie można na dzisiejszym stanie wiedzy rozdzielić żywych plemników męskich od żeńskich, są różne teorie wyjaśniające przyczyny ich takiego a nie innego zachowania.

1. Plemniki męskie są mniejsze przez to jak gdyby szybsze i po wytrysku do pochwy drogę do jaja wykonują w czasie około 5-10 godzin. To znaczy, że w pobliżu jaja znajdują się około kilku godzin wcześniej niż plemniki żeńskie i jeżeli w tym momencie jest już po jajeczkowaniu, jajo zostanie zapłodnione przez plemnik męski i rodzi się chłopiec. Plemniki męskie w macicy i w jajowodach w oczekiwaniu na jajeczkowanie, żyją jednak tylko maksymalnie 24 godziny i wszystkie giną.
2. Plemniki żeńskie są większe przez to wolniejsze, drogę do końca jajowodu wykonują w czasie 8 – 15 godzin. Jednak w środowisku macicy potrafią przeżyć 3 a nawet 5 dni. Daje to szansę, że gdy do stosunku niby zapładniającego dojdzie ponad 48 godzin przed owulacją (3 – ego dnia przed), to w momencie owulacji wokół jaja będą już tylko żywe plemniki żeńskie i urodzi się dziewczynka. Nie pomoże tu nawet powtórny stosunek w dzień owulacji, ponieważ do zapłodnienia mogłoby dojść dopiero za 5 – 10 godzin... Jajo i tak zostanie zapłodnione znajdującymi się w jego bezpośrednim sąsiedztwie żywymi plemnikami żeńskimi z poprzedniego stosunku (oczywiście tylko wtedy, gdy nasienie męczyzny w poprzednim stosunku było pełnowartościowe). Opisana wyżej sytuacja (brak przerwy we współżyciu przed stosunkiem zapładniającym) jest **jednym z powodów rodzenia samych córek.**

Jednak badania laboratoryjne nie wykazują, aby zdrowe plemniki poruszały się szybciej i wolniej, albo żyły w środowisku neutralnym dłużej i krócej. Prędkość ich ruchu jest jednakowa i teoretycznie gdyby nie zmieniały kierunku, drogę, jaką mają przebyć do jaja mogą przebyć **w czasie około 45 minut**. Jednak ze względu na chaotyczne poruszanie i ciągłe zmiany kierunków czas ten się wydłuża. Badania wykazały, że odczyn zasadowy zwiększa szybkość poruszania się plemników męskich. Natomiast odczyn kwasowy jest bardziej sprzyjający plemnikom żeńskim.

Przytoczę tutaj moje dwie hipotezy, które raczej rzucą trochę światła na powody takiego zachowania plemników.

- Plemniki męskie zawierają chromosom Y a jajo X - może występować naturalne w przyrodzie przyciąganie się znaków przeciwnych (X–Y), a odpychanie się znaków jednakowych (X X). W rezultacie czego plemniki męskie szybciej znajdą jajo od plemników żeńskich.
- Mechanizm obronny człowieka prowadzi do niszczenia komórek obcych (odrzućanie przeszczepów, niszczenie komórek rakowych, konflikt Rh). Plemniki męskie zawierające obcy kobiecie chromosom Y, są niszczone silniej niż plemniki żeńskie, zawierające taki sam, chociaż także obcy, ale żeński chromosom X.

Do dzisiaj nie udowodniono przyczyn (nie jest to celem tego opracowania), ale **sposoby zachowania się plemników** (wymienione w punktach 1 i 2) **są faktem** i fakty te możemy wykorzystać. Oczywiście jak od każdej zasady są wyjątki tak i tutaj

jak podałem wcześniej jest płć przeciwna do zaplanowanej w 1 – 5% przypadków pomimo spełnienia warunków. Dodając do tego zmienność kobiety i trudności z przewidzeniem momentu owulacji, okazuje się, że skuteczność jest taka, jaką podałem we wstępie.

8. Kobieta

Od kobiety w praktyce nie zależy płć dziecka, jedynie organizm jej wykonuje olbrzymią pracę dla zachowania silnego i zdrowego potomstwa. Jednak poprzez zaproponowanie terminu stosunku zapładniającego może pośrednio również decydować o płci swojego dziecka.

Jak skorzystać z wiedzy zawartej w pełnej wersji ebooka?

Więcej praktycznych porad dotyczących planowania płci dziecka znajdziesz w pełnej wersji ebooka. Zapoznaj się z opisem na stronie:

<http://plec-dziecka.zlotemysli.pl/>

Dowiedz się,
jak zaplanować płeć swojego dziecka!



Poleć znajomemu e-booka
i zarób 50% jego wartości



Kupuj e-booki za punkty,
nie za złotówki